

Depesze z okazji 32 rocznicy mongolskiej rewolucji ludowej

Do
Towarzysza G. BUMACENDE
Przewodniczącego Prezydium
Wielkiego Huralu Ludowego
Mongolskiej Republiki Ludowej
Ulan-Bator

W 32 rocznicę rewolucji ludowej narodu mongolskiego proszę przyjąć, Towarzyszu Przewodniczący, najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia od Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i ode mnie osobiście.

Niechaj krzepnie i rozwija się przyjaźń naszych narodów we wspólnej walce o pokój i demokrację, jaką prowadzimy wraz z całym światowym obozem pokoju, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki.

ALEKSANDER ZAWADZKI
Przewodniczący Rady Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Do
Towarzysza J. CEDENBAŁA
Przesa Rady Ministrów
Mongolskiej Republiki Ludowej
Ulan-Bator

Z okazji 32 rocznicy mongolskiej rewolucji ludowej przesyłam Wam, Towarzyszu Prezesie Rady Ministrów, w imieniu rządu i narodu polskiego oraz moim własnym, gorące pozdrowienia dla rządu i narodu Mongolskiej Republiki Ludowej oraz dla Was osobiście.

Naród polski życzy zaprzyjaźnionemu narodowi mongolskiemu dalszego rozwoju i umocnienia Mongolskiej Republiki Ludowej, życzy mu dalszych osiągnięć we wspólnych dążeniach do zabezpieczenia i umocnienia współpracy międzynarodowej pod przewodnictwem naszego wspólnego przyjaciela — Wielkiego Związku Radzieckiego i pokojowego współzycia wszystkich miłujących pokój narodów.

BOLESŁAW BIERUT
Prezes Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Nowe zwycięstwo
budowniczych
huty im. Bieruta

Dwa potężne agregaty oddane do próbnego rozruchu

CZĘSTOCHOWA, 10. 7.

Nowe zwycięstwo odniosła załoga budowniczych rejonu wielkich pieców huty im. Bolesława Bieruta w Częstochowie w dniu 9 bm. Załoga montażowa oddała do próbnego rozruchu dwa potężne, decydujące o terminowym uruchomieniu pierwszego wielkiego pieca agregaty — dostarczona nam przez Związek Radziecki potężna turbodmuchawa oraz kocioł nr 2 w siłowni.

Pomyślny rozruch i ostateczne uregulowanie pracy turbodmuchaw, która w ciągu minuty tłoczy będzie w czelność wielkiego pieca ogromne ilości sprężonego powietrza pozwoli na rozpoczęcie intensywnego suszenia i nagrzewania wnętrza wielkiego pieca, przyspieszając chwilę załadunku tego hutniczego kolosa tworzywym wielkopięcowym

Pierwsze odpowiedzi na wezwanie młodzieży Zakładów im. Stalina

„Festiwalowa Sztafeta Gwiazdzista”
objęła już 20 zakładów
naszego miasta

WEZWANIE MŁODZIEŻY ZAKŁADÓW STALINOWSKICH DO MŁODYCH WŁÓKNIARZY W KRAJU W SPRAWIE PODJĘCIA ZOBOWIĄZAŃ PRODUKCYJNYCH NA CZĘŚĆ IV FESTIWALU W BUKARZESZCIE WYWOŁAŁO SZEROKI ODDZWIĘK WŚRÓD MŁODZIEŻY ŁÓDZKIEJ.

Na apel odezwała się młodzież produkcyjnych Zakładów im. Dzierżyńskiego. Młodzieżowa brygada z Tkali Nowej, której kierownikiem jest tow. Sykula, zobowiązała się wykonać roczny plan do dnia 15 listopada br. Inicjatywę członków tej brygady podchwycili wszystkie brygady młodych włókniarzy w Zakładach im. Dzierżyńskiego. Podjęto również zobowiązania indywidualne. ZMP-owka Danuta Zwolińska, Genowefa Cyrk i Maria Krawczyk wykonały roczny plan do 10 listopada br.

największych zakładów w naszym mieście.

Komunikat Komitetu Obchodu 22 Lipca

Łódzki Komitet Obchodu 22 Lipca zawiadamia, że codziennie w godz. 14—18 w Młodzieżowym Domu Kultury, ul. Moniuszki 4a, czynny jest punkt konsultacyjny. Udziela on zainteresowanym wskazówek w sprawie organizacji obchodu 22 Lipca, dekoracji itp.

Przodownicy kampanii żniwnej



PGR w Łuśmierzu, w pow. łódzkim, dnia 8 bm. rozpoczęło żniwo żytnie. W ciągu dwóch dni, tj. do dnia 9 bm., skoszone tam 35 ha żyta oraz lokowane podorywyki na 18 ha żyta traktowniki. W pracach żniwnych wyróżnili się traktorysty: Jan Michalczyński i Jan Sitkowski, wybijający po 180 proc. normy dziennej. NA ZDŁŻCIE: Michalczyński i Sitkowski sprawdzają maszynę w czasie przerwy w pracy. Fot. — M. Sz.

realizują
zobowiązania
lipcowe

Meldunki o wykonywaniu zobowiązań lipcowych napływają szeroką falą ze wszystkich zakładów. Wszyscy świądomi obywateli pragną wzmożoną pracę uczcić zbliżające się 22 Lipca, aby w ten sposób przysporzyć ludowej ojczyźnie bogactwa, przyczynić się do umocnienia pokój naszego państwa.

— Będziemy przodować — oświadczył tkaczki z ZPB im. Harnama, aby zachęcić do zwiększenia wydajności, przedk, które nie wykonują zobowiązań.

I przodują. Adela Jazbar wykonuje 138 procent normy, Łukadina Pietrak — 135 proc., Michalina W. ezorkiewicz — 124 proc., Stanisława Majewska — 131 proc. Zygmut Chrabaki i Feliks Jarecki uzyskują po 130 proc.

ZPW im. Gwardii Ludowej w lipcu realizują plany dzienne o przewidywaniu 110 proc. Nie dziwnego, skoro w przeddzień są takie przodownice, jak Genowefa Musiał czy Zofia Kwiatkiewicz, osiągające od 120 do 170 proc. planu. Spiesz się przewyżać, nie dopuszczając do zbędnego nagromadzenia przędzy. Bódcem są dla nich podjęte zobowiązania, które wysoko przekraczają. Na przykład, Maria Dalus osiąga 183 proc. planu, Stanisława Małachowska — 144 proc., Wiktoria Małczewska — 143 proc.

Cewlaczki z ZPDz im. Platner, realizując zobowiązania lipcowe, walczą nie tylko o wysoką wydajność produkcji, ale i o jak najlepszą jakość. I dlatego cewlaczki: Eugenia Zychel, Anna Wiśniewska, Maria Kryńska, Zofia Skwarek, osiągające po 150 proc. wykonania planu, przewyżają przedzie tk, aby nie było w niej braków. Dobrze przewidziana przedza pomaga dzielnym w uzyskaniu wyższej wydajności. Toteż zespół Adam Gęka realizuje przypadek na niego zadania w 132 proc., a zespoły Longina Kucharskiego i Henryka Siedleckiego aż w 145 proc.

Gwiazdzista Sztafeta Pokoju poniesie pozdrowienia i meldunki na IV Światowy Festiwal Młodzieży

WARSZAWA, 10. 7.

W dniach 13—18 bm. przebiegnie przez Polskę wielka Gwiazdzista Sztafeta Pokoju i przyjaźni niosąca pozdrowienia i meldunki młodzieży polskiej na IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Bukareszcie, oraz przekazane w Słubicach przez młodzież niemiecką braterskie pozdrowienia dla uczestników festiwalu od postępowej młodzieży sześciu krajów: Szwecji, Danii, Norwegii, Finlandii, Holandii oraz Niemiec.

Podobne sztafety podążała do Bukaresztu na uroczystość otwarcia IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów z różnych stron świata.

Przebiegając przez nasz kraj sztafeta zbierze jednocześnie wiezione przez gwiazdziste sztafety terenowe meldunki i pozdrowienia od młodzieży polskich miast i wsi i przekazuje je młodzieży Czechosłowacji, która poniesie je ku granicy Węgier. Sztafeta przez Węgry, a następnie Bułgarię dotrze do gospodarzy festiwalu — młodzieży rumuńskiej.

Po przejeździe 13 bm. w Słubicach przez młodzież polską meldunków młodzieży 6 krajów, sztafeta biegnie przez Poznań (14 bm.), Bydgoszcz (15 bm.), Warszawę (16 bm.),

Kielce (17 bm.), Stalinogród (17 bm.) do Cieszyńska, gdzie w dniu 18 bm. przekazuje wszystkie meldunki i pozdrowienia sztafecie CSR, która poniesie je dalej.

Pod naciskiem mas pracujących

Komisja finansowa rady republiki odrzuciła projekty finansowe Laniela

PARYŻ, 10. 7.

Uchwalone w pierwszym czytaniu przez francuskie zgromadzenie narodowe finansowe projekty rządowe Laniela były w czwartek 8 bm. rozpatrywane przez komisję finansową rady republiki (senat). Komisja odrzuciła wszystkie projekty dotyczące podwyższenia podatków, opłat stemplowych i cen materiałów pędnych.

Finansowe projekty rządu, zatwierdzone przez zgromadzenie narodowe spotkały się ze zdecydowanymi protestami związków zawodowych. Wiele chrześcijańskich i autonomicznych związków zawodowych odpowiedziało pozytywnie na zaproszenie CGT do wspólnego omówienia szerokiej akcji protestacyjnej. Chrześcijańskie związki zawodowe ogłosiły komunistów, podkreślając antyspołeczny charakter projektów rządowych.

Związki zawodowe CGT — górników, kolejarzy, urzędników państwowych, pocztow-

ów i in. opublikowały kategoryczny protest przeciwko projektom rządowym, podkreślając, że sprzeczne są one z konstytucją i są wyrazem polityki reakcji faszystyjskiej kraju.

W dniu 9 lipca traktorzyści POM w Bednie wyruszyli do 36 spółdzielni produkcyjnych, aby rozpocząć tam żniwa. Już w pierwszym dniu pracy brygady traktorowe POM skosiły poważne ilości żyta.

W pracach żniwnych na polach spółdzielni produkcyjnych wyróżnili się traktorzyści z brygady Zdzisława Królaka i Henryka Zakietka. Wydatnie pomagają spółdzielcom traktorzyści POM w Strzelcach Wielkich, w pow. radomskim. Przed kilku dniami rozpoczęli oni żniwa żytnie w spółdzielniach w Woli Wydrzynej i Pajęcznie, a wczoraj w 5 dalszych spółdzielniach. Wśród traktorzystów POM w Strzelcach Wielkich wyróżnił się Eugeniusz Woźniak, który wykonuje swą normę dzienną w 205 proc.

Nowy ambasador ZSRR w Afganistanie

MOSKWA, 10. 7.

Jak donosił agencja TASS, Michał Wasiliewicz Diestiar, mianowany został przez Prezydium Rady Najwyższej Związku Radzieckiego ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym ZSRR w Afganistanie.

Prezydium Rady Najwyższej Związku Radzieckiego zwołało A. F. Fiedorowa z obowiązków ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego ZSRR w Afganistanie w związku z przeniesieniem go na inne stanowisko.

W Hucie Bardzyńskiej powstała spółdzielnia produkcyjna

W dniu 9 lipca br. 15 małorolnych i średniorolnych entopów z gromady Huta Bardzyńska, gminy Dąbki, w pow. łęczyńskim zorganizowało w swej gromadzie spółdzielnię produkcyjną typu 1-b.

Areal ziemi, którą spółdzielcy wnieśli do spółdzielni, wynosi 122 ha.

Do powstania spółdzielni w Hucie Bardzyńskiej w dużym stopniu przyczynił się aktyw gromadzkich z sołtysiem na czele.

Przewodniczącym nowoorganizowanej spółdzielni został wybrany sołtys gromady, wzorowy gospodarz i aktywista Józef Jaszcak. Członkami zarządu zostali: Grzeszkiewicz i Oklasnik.



Fragment budowy wielkich pieców w hucie im. Bolesława Bieruta w Częstochowie.

CAP — fot. Kondracki

Naród niemiecki żąda pokojowego rozwiązania spornych problemów międzynarodowych i narodowych

BERLIN, 10. 7.

Jak podaje Agencja ADN, w Hamburgu koło Hamburga odbyło się — z inicjatywy komitetu obrońców pokoju — zebranie przedstawicieli wszystkich partii i organizacji masowych Hamburga, poświęcone omówieniu zasadniczych problemów, nurtujących naród niemiecki.

Poza przedstawicielami CDU wszyscy mówcy wskazywali na możliwość pokojowego rozwiązania spornych problemów międzynarodowych i narodowych w drodze rokowań. Wielu mówców wypowiedziało się za zdecydowaną walką przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu” oraz za natychmiastowym zwolnieniem konferencji czterech mocarstw w sprawie zjednoczenia Niemiec i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Zebrań z uznaniem przyjęli oświadczenie przedstawicieli „Związku Niemców Walczących o Jedność, Pokój i Wolność”, Raupenberga który stwierdził, że wypadki ostatnich tygodni świadczą, iż porozumienie między Wschodem i Zachodem w kwestii jedności Niemiec jest sprawą bardzo pilną.

Połączone plenum Komitetu Obwodowego i Moskiewskiego Komitetu Miejskiego KPZR

(Dokończenie ze str. 1)

mu w naszym kraju, propaganda partyjna zbaczająca niejednokrotnie na drogę kultu jednostki co prowadzi do pomniejszenia roli partii i jej kierowniczego ośrodka do osłabienia twórczej aktywności mas partyjnych i szerokiej rzeszy ludzi pracujących. Twórcze podjęcie do sprawy opowiadania nauki Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina — jest w szeregu wypadków godnym i talim. Tymczasem nie poświęca się należytej uwagi ideologicznemu zahartowaniu kadr partyjnych, radzieckich, gospodarczych, wychowywaniu ich w duchu ścisłego przestrzegania dyscypliny partyjnej i państwowej. Podkreślano również, że organizacje partyjne nie udzielają dostatecznej uwagi propagowaniu idei patriotyzmu radzieckiego, przyjaźni narodów ZSRR, wychowywaniu ludzi pracy w duchu czynności politycznej w duchu socjalistycznego stanowiska do pracy i własności socjalistycznej.

W uchwale powziętej w atmosferze całkowitej jednomyślności i zwróciła do połączonych plenum Moskiewskiego Komitetu Obwodowego i Moskiewskiego Komitetu Miejskiego KPZR, aby

Rokowania rozejmowe w Korei

PEKIN, 10. 7.

Agencja Nowych Chin donosi z Kaesungu, że koreańsko — chińska delegacja rozejmowa opublikowała następujący komunikat:

Dnia 10 lipca odbyło się posiedzenie niejawnie delegacji obu stron. Następnego dnia 11 lipca o godz. 11 rano.

Apel

Wydział Historii Partii KC PZPR zwraca się z apelem do instytucji lub osób prywatnych, które posiadają roczniki albo podręczne numery „Czerwonego Sztandaru” wydawanego we Lwowie w latach 1939 — 1941 o wypróbowanie ich w celu sporządzenia fotokopii lub o ewentualną odsprzedaż archiwum Wydziału Historii Partii KC PZPR.

Pierwsza rocznica otwarcia Wolżańsko-Dońskiego Kanału Żeglownego im. Lenina

MOSKWA, 10. 7.

Dnia 10 bm. upłynęła pierwsza rocznica ogłoszenia uchwały Rady Ministrów ZSRR w sprawie otwarcia Wolżańsko — Dońskiego Kanału Żeglownego im. Lenina. Regularny ruch statków na kanale rozpoczął się w dniu 27 lipca ub. r.

W wywiadzie udzielonym korespondentowi TASS wiceminister Marynarki Morskiej i Rzecznicy ZSRR W. Bakajew stwierdził m. in.: Zbudowanie Wolżańsko — Dońskiego Kanału — jest dobitnym świadectwem nieustannej troski partii komunistycznej i rządu radzieckiego o rozwój ZSRR, o ustalenie wzrostu dobrobytu mas pracujących Związek Radziecki.

KATASTROFA LOTNICZA W NURWEGII

W pobliżu lotniska Sola koło Stawangeru (Norwegia południowo — zachodnia) amerykański samolot transportowy, typu „Douglas” rozbił się w powietrzu z norweskimi myśliwcami odrzutowymi. W katastrofie zginęło 11 osób.

WIEC PRZEDWYBORCZY RUDOLFIŃCZES PARTII POSTĘPOWEJ KANADY

W Ottawie odbył się przedwyborczy wiec Rudolfinckiej Partii Postępowej Kanady. Na wiecu przemawiali kandydaci do parlamentu federalnego Daniel Neimberg i Ernest Gosselin. Wygłosili również przemówienie przywódcy Robotniczej Partii Postępowej Tim Buck, który oskarżył przedstawicieli program wyborczy partii oraz zdemaskował antynarodową politykę kanadyjskich rządu.

WZROST BEZROBOCIA WŚRÓD ANGLIJSKICH ROBOTNIKÓW

Biurow spraw najmu robotników portowych ogłosiło sprawozdanie za rok 1952 że sprawozdanie wynika, że wobec zmniejszenia importu i niechęci angielskich rządu do rozwijania handlu ze Związkiem Radzieckim, Chinami i krajami demokracji ludowej, nastąpił gwałtowny spadek zatrudnienia robotników portowych. W roku 1952 przeciętnie 11 834 robotników portowych spośród 58 832 nie miało zapewnionej codziennej pracy.

Kawasaki ujawnia plany militarystów japońskich

PEKIN, 10. 7.

Japońska agencja „Kiodo Cusin” donosi, że Hideo Kawasaki, jeden z przywódców partii postępowej, przedstawił komisji budżetowej izby niższej parlamentu japońskiego dodatkowe dane o tzw. „pięcioletnim planie obrony Japonii”, o którym mówił niedawno na konferencji prasowej szef „urzędu bezpieczeństwa narodowego” — Kimura.

Kawasaki oświadczył, że istnieją dwa plany „obrony Japonii”. Według jego słów, jeden z tych planów został opracowany przez samego Kimurę, a drugi przez b. oficerów japońskiej armii i marynarki lub też przez władze amerykańskie. Kawasaki wskazał, że opracowany przez Kimurę tzw. plan „A” przewiduje utworzenie lotnictwa japońskiego w liczbie 2 837 samolotów, w tym 954 myśliwców i 920 samolotów z baza na lot-

niskowach. Flota wojenna ma rozporządzać okrętami o łącznej wyporności 340 tysięcy ton i liczyć m. in.: 10 lotniskowców, 5 krążowników, 50 konrtorpedowców i 100 łodzi podwodnych.

Według drugiego planu — planu „B”, mają powstać siły lotnicze, składające się z 1 531 samolotów i marynarka wojenna, licząca 5 krążowników, 45 konrtorpedowców i 45 łodzi podwodnych.

Z przemówienia Kawasaki wynika również, że plan re-militaryzacji Japonii jest bezpośrednio związany z udzieleniem Japonii amerykańskiej pomocy wojskowej po podstawie „ustawy o wzajemnym zapewnieniu bezpieczeństwa”. Agencja „Kiodo Cusin” podaje, że przemówienie Kawasaki wprowiło w zakłopotanie rząd i rządzącą partię liberalną.

THE UNIVERSITY OF CHICAGO

D-4-2325J

Lato w Moskwie



Zinaida Malinina otrzymała wspaniałe mieszkanie na Placu Im. Majakowskiego. W roku ubiegłym mieszkańcy Moskwy otrzymali dziesiątki tysięcy nowych wspaniałych mieszkań o łącznej powierzchni 782 tys. metrów kwadratowych.

(do reportażu poniedziałku)

Wowe wiersze poetów łódzkich

Jan Koprowski

Do Wierzy Inber

Dzięki Twojej książce, po raz pierwszy pojąłem, co się u Was działo. Od dziś na zawsze w moim sercu miasto-bohater pozostało.

Czym były kiedyś Termopile? I czym paryskie barykady? Wyście, codziennie, w każdej chwili świat ocalali od zagłady.

Nie wierzę, aby gdzieś na świecie mogli żyć ludzie twardzi, śmieli. U Was gaszące pożar dzieciłś los zadawały wojnie i śmierci.

I wiem na pewno: Twemu miastu zawdzięczam los mój, mego kraju. Dlatego najpiękniejsze myśli ku Tobie dzisiaj podaję.

Wanda Karczewska

Gdzie liść wierzby...

1. Pod miedzą, pod zieloną, pod gruszą pochyloną jest ziemia ospita, piaszczyste kartoflika, białe chudy, białe owies, schylony nad nim człowiek. Ach, zaślubiona para, bieda na dwóch hektarach.

2. Ktoś to ci włożył gniewu obrozę, żeś jest skłócony z jasnym powietrzem, śpiewem na wietrze, z drzewem zielonym?

Jakżeś twe włożył i majętność bledaku byty, żeś przed oraniem miedzę osłaniał z całej swej siły?

Wieczna robota, dzieci ciemnota, do szkół niesłanych. W komorze — żarna i dola czarna. Takimś był panem.

Gdzie liść wierzby do cembrowiny studiennej spływa, tam, gdzie w komorze w wieczornej porze cień do żarn przywarł, u chromej sosny, gdzie mchem obrosły dach się zapada, tam cię wzięła, tam cię pęłała kulacka rada.

3. Dziś po swym polu, co jak półwysep w gromadzką ziemię ostro się wryzyna, chodzisz nocami i w letnią ciszę patrzeć inaczej, myśleć — zaczynasz.

U gruszy stajesz i pod jej cieniem machorką świecisz jak próchno. Wolasz: za późno! Pytasz milczenia. Echo powiada — nigdy za późno.

4. Łatwiej jest w polu zaościć miedzę, niż poszerzyć granice myśli, niż w ciemność serca błysk rzucić wleddy; dokąd idziemy i skąd przyszliśmy.

Po latach ciężkich wspólnego trudu przed wolą ludzką ugnę się losy, pójdą z pieśniami szeregi ludu w łaki przyszłości na sianokosy.

W tej glebie czarnej, ciernistej, gdzie rósł łojan ciemnoty, dojrzaje owoc: myśli młodzieńskich wiejskich Pasteurów, światło nauki, poetów słowo.

Głos TYGODNIA

Było ich czterech...

No, chłopcy, narobiliście w produkcji braków, bume-lucie, nie wykonujecie normy, opuszczacie bez usprawiedliwienia pracę. Już się wami zajmie brigada. Narobiliście wam wstydu przed całą załogą — zobaczcie.

Tak jeszcze przed niespełna trzema miesiącami mówili robotnicy ZWAT do tych, którzy lekceważyli robotę, zostawali w tyle. W zakładach bowiem sprawnie pracowała brigada artystyczna — agita-cyjna.

Było ich tylko czterech, ale znał ich cały zakład. Byli prawdziwym postrachem wszystkich leniwów, nierobów, obiboków. W przerwie obiadowej, kiedy w stołówce zakładowej ZWAT najwięcej gromadziło się robotników, niezastąpiona czwórka — brigada artystyczna występowała z programem, pasjonującym całą załogę. Jej członkowie — robotnicy z różnych oddziałów, znający doskonale cały zakład, mówili o sprawach żywo obchodzących wszystkich. Nie uszło ich uwagi żadne niedociągnięcie. „Na-walilo” zaopatrzenie, brakło w którymś z oddziałów detali, ktoś ociagał się w pracy — brigada wiedziała o wszystkim i nie przepuszczała niczego. Jeśli w oddziale nagromadziło się tych niedociągnięć więcej, wtedy, często w czasie piętnastominutowej przerwy śniadaniowej, występ brigady odbywał się tam właśnie.

Ale nie o samych tylko błędach mówiono. W jej programach znajdowały odbicie osiągnięcia zakładu, walka o plan. Pokazywano czołowych przedowników i racjonalizatorów. ZWAT-owska brigada obsługiwała zresztą nie tylko własne zakłady. Często zapraszano ją i do innych. Uważano ją za najlepszą z najlepszych.

Brigada robiła więc dobrą robotę. Ale właśnie cała rzecz w tym, że robiła, a nie robi. Bo od trzech miesięcy już nie istnieje. Jej członków, tę właśnie czwórkę, która tak się dawała we znaki wszystkim bumelantom i brakobom, wcielono do nowopowstałego zespołu artystycznego.

Ale zespół w pracy swojej nastawia się przede wszystkim na dobre wykonanie pieśni, na deklamację wierszy. A więc występuje z programem o charakterze raczej rozrywkowym, luźno tylko związanym z życiem załogi. Taki zespół nie może zastąpić brigady z jej ostrą krytyką niedociągnięć, z jej natychmiastowym niemal reagowaniem na każdy przejaw niedbalstwa i opie-szałości w zakładzie.

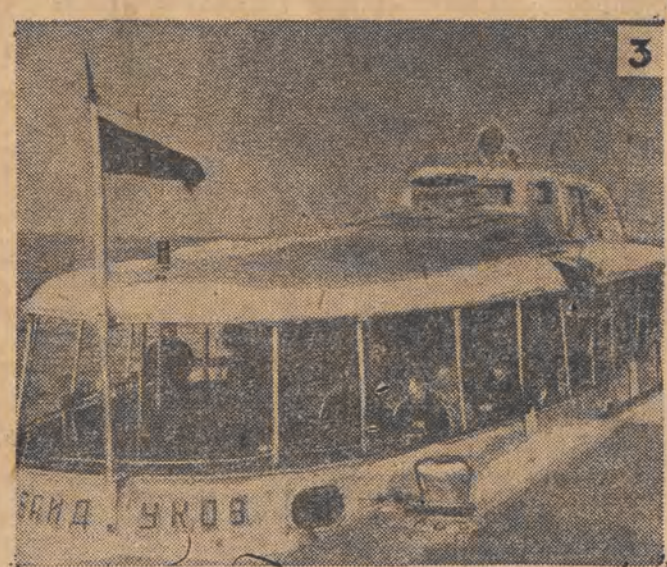
Od roku istnieje brigada artystyczna — agita-cyjna w ZPB im. Kunickiego. Przez cały ten okres zaledwie 4 razy występowała przed załogą. Oczywiście, jak na brigadę artystyczną — agita-cyjną, jest to bardzo niewiele, zwłaszcza, że i te występy odbywały się tylko przy specjalnych okazjach, w dzień 1 Maja, (a obecnie brigada przygotowuje program na 22 Lipca). Brigada nie reaguje na aktualne ważne sprawy i to powoduje, że nie spełnia ona absolutnie swego zadania.

Podane przykłady świadczą że brigady artystyczne — agi-

tacyjne w zakładach łódzkich pracują źle, względnie nie pracują wcale. Wiele zakładów poszło po linii najmniejszego oporu i w razie potrzeby zwraca się do innych z prośbą o „wypożyczenie” brigady, zamiast stworzyć ją u siebie. A problem jest naprawdę ważny. Bo każda taka brigada, brigada dobrze zorganizowana, pracująca, to jeszcze jedno ogniwo w walce o plan, o produkcję. Może ona, docierając z krytyką i pochwałą do każdego oddziału, do każdego robotnika, zrobić wiele dobrej roboty, pomóc w usunięciu zła, wprowadzeniu nowych metod pracy. Jest teraz, na przykład, kilka spraw ważnych, w których brigady artystyczne — agita-cyjne wielce mogłyby pomóc. Do takich należą organizowanie w zakładach, w odpowiedzi na apel Wiktora Saja, pionów bezbrakowych. Są to także sprawy podejmowania i realizacji zobowiązań dla uczczenia IX rocznicy PKWN, w przemyśle metalowym i budowlanym sprawy nowych norm i nowego taryfikatora, nie mówiąc już o codziennym życiu zakładów, o drobnych troskach i kłopotach.

Przeżył zanik działalności i brzydki należy szukać zarówno w samym zakładzie, gdzie zbyt mało przywiązuje się do nich wagi, jak i w braku opieki ze strony związków zawodowych. Przedstawiciele związków zawodowych i in-stytutów kulturalnych — oświa-tłowi, jeśli nawet przychodzą do zakładu, zupełnie nie interesują się tym, czy zakład posiada brigadę artystyczną — agita-cyjną i jak taka brigada pracuje, na jakie natrafia trudności. W rezultacie, na skutek braku zainteresowania i opieki, brigady, mogące się pochwalić znacznymi nawet osiągnięciami, po pewnym czasie przestają istnieć. Sytuacja na tym odcinku powinna jak najszybciej ulec poprawie. Sprawa tworzenia brzydki artystycznej — agita-cyjnej, podnoszenia poziomu pracy już istniejących winny zająć się zarówno komisje kulturalno — oświatowe w zakładach, rady zakładowe, jak i odpowiednie wydziały związków zawodowych.

ANNA JĘDROWICZ



Niezwykły ruch panuje na wy-brzeżu rzeki Moskwy i Ka-nalu Moskiewskiego. Rol się tu-taj po prostu od żagliówek, łodzi i jachtów. Opaleni na brąz miesz-kańcy radzieckiej stolicy zaży-wają rozkoszy sportów wodnych. Na niezliczonych stadionach tre-nują sportowcy.

Wszędzie widać ruch, kipi radość życia, radość narodu budującego wspaniałą przyszłość — komunizm.

Piekna jest Moskwa latem!

Bonaparte i Sułkowski

(Przed prapremierą sztuki)

R. Brandstaettera w Teatrze im. Jaracza)

Włochy. Bolonia. Październik 1787. W komnacie pałazzo Palavicini toczy się burzliwy dialog.

— „Dlaczego Wenetów w ręce ich katów wydajecie?” — pyta Sułkowski.

— Sułkowski! — krzyczy Bonaparte.

— Dlaczego w paszczę cesarskiego molocha Wenetów rzucacie? — pyta Sułkowski.

— Sułkowski! — krzyczy Bonaparte.

Purpurowy od gniewu Sułkowski stoi z zacisniętymi pięściami. Bonaparte nieco napróżd pochylony, błądy, wpi-ja gniewnie spojrzenie w Sułkowskiego. Ciężkie milczenie...

Zwycięski wódz armii francuskiej, która podbiła Włochy, zleca swemu adiutantowi misję, która — jak to sam później wobec Józefiny określił — jest sprzeczna z całym życiem Sułkowskiego! Sułkowski ma się przychylić do od-dania w ręce Austrii ludu Wenecji, który w imię rewolucji uprzednio wyzwolił. Ma to uczynić dla pomyślności politycz-nych rozgrywek przyszłego cesarza Francuzów. Czy nie-ziomny rewolucjonista Sułkowski, który u boku Bonapar-tego walczył w przekonaniu, że sprawie wyzwolenia ludu polskiego służy, czy ten Sułkowski wykona podejrzaną w intencjach i perfidną w skutkach misję?

Nie damy odpowiedzi na to pytanie. Czytelnicy znaj-dą ją sami w przedstawieniu sztuki Romana Brandstaettera — „Bonaparte i Sułkowski” („Znaki wolności”) — którą począwszy od niedzieli gra Teatr im. Stefana Jaracza.

Wypada uprzedzić, że z Wenecją sprawa nie miała się wcale tak, jak ją przedstawia w swoim dramacie Bran-dstaetter. Nie w interesie i nie przy pomocy ludu obelona została władza doży. Obalił „republikę handlową” Wenecji na rozkaz Bonaparte'ego jego generał Baraguay d'Hilliers. Brutalną przemocą wojskową pod pretekstem sankcji za za-bójstwo jakiegoś francuskiego kapitana. Po to, by mogła stać się politycznym „towarem” w rękach Bonaparte'ego, przedmiotem wielkich kombinacji dyplomatycznych, przez generała z góry ukartowanych.

Ale nie o to chodzi, by prostować nieścisłości historycz-ne doskonałego dramatu, dopuszczalne zresztą. Powiedzieć od razu, że sprawa Wenecji była typowym przykładem metod działania generała, któremu już wtedy (jakże realnie!) marzyły się czyny Cezara i Aleksandra Macedońskiego. Za-łożenie zasadniczego konfliktu dramatu na tym typowym fakcie historycznym było bardzo szczęśliwe zarówno z punktu widzenia logiki utworu, jak i jego realizmu.

Kimże jest wówczas Bonaparte? Zwolennikiem niesie-nia rewolucji, która by wyzwoliła z pięć feudalizmu uciśka-ne ludy Europy? W istocie nie, choć takim go chcieli wi-dzieć Sułkowski i inni postępowi działacze. Bonaparte jest znakomitym wodzem, ale też obrońcą interesów tej klasy, która zwyciężyła w wielkiej rewolucji francuskiej 1789 r. Burżuazji francuskiej, która, jak pisze E. Tarle, „po zwycię-stwie wewnątrz kraju zaczęła zwyciężać również poza jego granicami”.

A kimże jest Sułkowski? Marnotrawnym synem własnej klasy, nie mającym oparcia w innej, uczciwym w swych myślach, uczynkach, meżnym, prawym i szlachetnym patriotą, który zaprzędną carycy przez szlachtę Rzecz-pospolitą chce odbudować na nowych podstawach, na wol-ności ludu od panów. W swym radykalizmie społecznym przeraża on twórców Konstytucji 3 Maja. Ten Sułkowski szuka powiernika sprawy polskiej w Bonaparte'ie. I rzecz jasna, nie znajduje go. Nie może znaleźć. Bo jeśli Bonaparte ma jakiegokolwiek zamiary w sprawie polskiej, to wiąże je z interesami tej Francji, która nie bronila się już, ale stała się napastnikiem, i z powodzeniem zamie-rzeń własnych. I na tym tle rodzi się konflikt dwóch kon-genialnych ludzi. Konflikt, który przeradza się w duchowy dramat Sułkowskiego.

Roman Brandstaetter jest dramaturgiem wytrawnym. Podejmując temat przez Żeromskiego ongiś udratamizowa-nany, Brandstaetter — jak sam się zastrzegł — nie pole-mizuje z nim. Stawia sprawy i postacie ówczesne na pla-szczyźnie politycznej i ideologicznej konfliktów epoki w świetle materiałów historycznych niedostępnych Żerom-skiewiczowi.

Z dużym mistrzostwem artystycznym, z wnikliwym wyczuciem sceny, Brandstaetter nie obniżył nic z wielko-ści Napoleona, a zarazem ukazał jego dwuznaczną, fakty-cznie reakcyjną już podówczas, rolę historyczną. Wprowa-dzając żywe, pełne wewnętrznej swoistości typy genera-łów i oficerów francuskich, pokazał — szczegółnie — na przy-kładzie Capignaca — drapieżność burżuazyjna, tak typową dla armii napoleońskich. Z drugiej strony szlachetna — może nawet aż nadto posągowa — postać Sułkowskiego, świetnie i jakże realistycznie rolę dwu chłopów polskich Wilgi i Topolaka oraz Marigana — są wystarczającą prze-ciwwagą charakterów pozytywnych w tej galerii typów spod różnych gwiazd.

Zespół aktorski Teatru im. Jaracza odniósł się do sztuki z olbrzymim entuzjazmem. Sceniczne jej walory: dynamiczna akcja, głęboka charakterystyka postaci i za-warły w nich ładunek ideologiczny tak bardzo ujęły ze-szół, pracujący pod kierownictwem reżyserów, Leona Łuszczewskiego, że starczyło mu tylko 40 prób (normal-nie potrzeba ich ok. 80) na przygotowanie prapremiery. Czy starczyło i na ile starczyło, zobaczymy na przedsta-wieniu.

ZBIGNIEW CHYLIŃSKI

1. Sezon budowlany w Moskwie trwa cały rok. 36 nowych gma-chów szkolnych, 40 Domów Dziecka, 15 potężnych gmachów wy-sokościowych o łącznej powierzchni 800 tysięcy metrów kwadra-towych wybudują w roku bieżącym budowniczowie Moskwy. NA ZDJĘCIU: przodujący murarz — stachanowiec G. Sediukow i jego pomocnica Aleksandra Woronkowa, zatrudnieni przy bu-dowie wysokościowca przy ul. Czajkowskiego.

2. Mieszkańcy Moskwy, wycieczkowicze i goście zagraniczni zażywają rozkoszy sportów motorowych w Parku Kultury im. Gorkiego. NA ZDJĘCIU: tramwajarz Artner i urzędnik Lidarik z Wiednia — w samolocie wahadłowym.

3. Do dyspozycji mieszkańców Moskwy oddano setki pięknych statków wycieczkowych, którymi z przystanku w Chimkach mos-kwiczanie odbywają piękne wycieczki.

4. W centrum stolicy ZSRR na setkach boisk sportowych tranu-ją bez przerwy sportowcy.

5. Niezliczone domy towarowe i atelier krawieckie zaopatrują moskwiczanki w najnowsze modele. Szczególną popularnością cieszy się wystawa materiałów jedwabnych, zorganizowana przez Ministerstwo Przemysłu Lekkiego, obrazująca osiągnięcia wio-k-narzy radzieckich.



